



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 5 grndniaa 1929.

Nr. 42

Wygląd pokazu.

Rojnie i gwarno było dnia 8 listopada w Lubawie u p. Kowalskiego. Ba i nic dziwnego! Przecież dzień ten był wielkim świętem zorganizowanej młodzieży rolniczej. Od samego rana z wszystkich stron powiatu przybywały sekcje przysposobienia rolniczego ze swemi eksponatami. Na sali gorączkowe przygotowania wystawowe, nastrój radosny, zadowolenie odbija się na twarzach. Co chwila przybywają nowe sekcje, pierwsi z pierwszych, aby zdać rachunek ze swej kilkomiesięcznej pracy i podać ją ocenie publicznej.

A pośród wszystkich widać ruchliwego Instruktora Rolnego, przyjaźnie uśmiechniętego, (szczególnie do młodych i ładnych konkursistek), wyznaczającego stoiska, to znów witającego nowe zespoły. Szybko i zgrabnie urządzono w poszczególnych sekcjach stoiska. Każdy zespół starał się prześcignąć drugi. Więcej zgrane sekcje konkursowe przyszykowały się należyście w domu: w zielen, wieńce, kwiaty, papier i inne rzeczy; natomiast słabsze, starały się to naprawić na miejscu, w dniu wystawy.

Chlubnie spisały się sekcje konkursowe: Lekart, Wawrowic i Lubawy, bijąc plonami całe województwo pomorskie. A ile innych sekcji było, to i trudno wyliczyć! Prawie u wszystkich duże plony, celowość pracy i ambicja wielka.

Przy stołach ruch ogromny, bo to niejednego konkursistę ciekawość paliła, widząc tyle i tak pięknych rzeczy. Prawda! Oko bieleło z zachwytu!

Widziano ludzi z otwartą gębą, gapiących się przy olbrzymich rozmiarów burakach. To znów starych gospodarzy, mających doświadczenie i praktykę życiową, wątpiających w tak wysoki plon konkursowego jęczmienia. Z zachwytem stawano przy stołach z ustawionymi piramidkami ziemniaków. Ciekawość budziła mało znana u nas kukurydza. A i szczypiąca w oczy cebula też cieszyła się dużem zainteresowaniem.

Było i żyto konkursowe i śliczny plenny owies. Były i nasze polskie Zielononóżki, których zwierzchnik „kur“ głosił radosnem pianiem obecnym konkursistom wyższość owej rasy nad innymi kurami.

Naród świński reprezentowała ich pięć „piękna“ 8 miesięczna (3,49 ctr.) świnka angielska, wymyta i wyczyszczona, zadowolona z siebie, machająca zakręconym ogonkiem w prawo i lewo, że to zamieszkała w „pałacu“ konkursowym.

Tak ano, chodzono od stołu do stołu; zachwycono się długo i zawzięcie, to nad tą świnką, to nad plonami, to znów nad opłacalnością produkcji. Że to wszystko „z głowy“ trudno było wyliczać, to się nikt nie zadziwi, bo nie wszyscy konkursiści mieli na pokazie dzienniczki, a chociaż niektórzy posiadali, to na pokaz się nie nadawały — trudno było coś zrozumieć przy takim prowadzeniu. Lecz że to pierwszy pokaz, więc braki te można wyrozumieć, a w przyszłości konkursiści napewno sięgną do swej pamięci, chwycą za ołówek i wyrachują. A przyda się to bardzo samym konkursistom i starszym. Pierwsi mogą porównać swą pracę i celowość tejże z pracą swych kolegów, uniknie się przy tem wielu błędów, a starszym oszczędzi steranej wiekiem pamięci.

Długo jeszcze chodzono, boć z każdą chwilą przybywali nowi goście, bądź to popierający młodych w ich poczynaniach zbiorowych, okazując przez to uznanie, bądź też starsi, idący z postępem czasu, mądrzy gospodarze, których głowy, przyprószone siwizną, nie ustają w pracy, nad podniesieniem naszego rolnictwa.

Wśród obecnych było i kilku księży, a jeden z nich skrzętnie notował wyniki, osiągnięte w poszczególnych sekcjach. Widać, że z rolnikami pozostaje w zażyłych stosunkach, bo na każdym kroku okazywano mu szacunek i przywiązanie, a jak wnioskować można na zebrania Kółka Rolniczego uczęszcza — a może jest i prezesem?

I tak szło w kółko do czasu rozdawania nagród. A nagród było tak sporo, bo to i rząd popiera użyteczne wysiłki młodzieży rolniczej; dba także i województwo, a i nasze władze powiatowe z zarządem PTR. nie pozostają w tyle, lecz dążą uparcie, pomimo przeszkód, do zwiększenia dobrobytu naszych rolników.

Nastrój na sali był podniosły, gdy liczne grono pracowników konkursowych stanęło przed komisją i przybyłymi gośćmi, a kierownik przysposobienia rolniczego p. inż. Świerzyński w obecności wszystkich, wyliczając wartość dokonanej pracy, wręczał nagrody i odznaczenia.

Nie jeden rolnik, młody i stary, zapragnąłby widzieć coś podobnego, lecz cóż poradzić, pokaz już zamknięty, wszystko rozjechało się do domów.

Ci, którzy przyczynili się do uświetnienia pokazu, brali czynny udział w przysposobieniu rolniczym, mogą być dumni z tego, a ci, którzy nie byli, niech żałują, biją się w piersi i tworzą nowe sekcje konkursowe, a gdy przyszedł pokaz będzie, jak najliczniej podążą.

Zimą jednak, niech każdy chwyci za książkę, zapisze się na kurs rolniczy lub zgłosi się jeszcze do szkoły rolniczej, a po zgłębieniu wiedzy fachowej, nie szczędząc trudu, stanie do szlachetnego współzawodnictwa na ojcowskim zagonie.

S. Boryna.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

To — co sprzyja dochodowości gospodarstw.

(Dokończenie.)

Handel nasz charakteryzuje dorywczowość, brak organizacji, zwłaszcza na rynku wewnętrznym. Wykazy kolejowe świadczą o tem najlepiej. Są wypadki, że przywozi się produkty pewne z odległych okolic, chociaż znajdują się one w najbliższej okolicy. Niema żadnego planu. To musi się skończyć. Cały handel produktami rolnymi winien być ujęty w karby organizacji spółdzielczych — a wówczas dopiero będzie można mówić o możliwości rentownego zbytu. Miljony i miljardy — które powinny wrócić do rolnika, dzięki szeroko rozgałęzionej spółdzielczości rolniczej — dziś toną w kieszeniach pośredników.

Sprzedaż produktów przez pośrednika w ogromnej mierze obniża zysk, jaki powinien gospodarz sam osiągnąć ze sprzedaży owoców swej pracy. Dzisiejsze oprocentowanie kapitałów, włożonych w gospodarstwo, niema pokrycia.

Rzeczą ważną jest również, aby nasz chłop zdobył pewien zmysł kupiecki. Na kursach dokształcających, które w każdej gminie, w ciągu zimy odbywać by się mogły, powinno się zwrócić szczególniejszą uwagę na wiadomości z zakresu handlu.

Rentowność warsztatu rolnego można osiągnąć dwoma sposobami: 1-szy — uzyskując za lepszy produkt lepszą cenę, 2-gi — produkując taniej. Tańsza produkcja jest możliwsza tylko wówczas, jeśli warsztat pracy jest dobrze zorganizowany, jeśli każdy wysiłek jest celowo konieczny.

Poznanie warsztatu wymaga znajomości organizacji, a jej podstawą jest rachunkowość. Bez ołówka niema mowy o rentowności.

Ołówek wykaże nam wszelkie niedomagania i umożliwi ich usunięcie. Kto zatem ołówkiem gardzi, nigdy nie będzie miał dobrych rezultatów ze swej pracy.

My, rolnicy, pracujemy ciężko, pracujemy jednak tylko fizycznie, — należy zaprzętnąć do pracy i nasz umysł.

Wskazania, jak należy odnosić się do swej pracy, można ująć w następujący sposób: pracuj pilnie, ucz się pilnie, myśl samodzielnie, bądź świadom celu, bądź pomocnym innym, wychowuj się na dobrego obywatela. Cokolwiek czynisz — staraj się czynić jak najlepiej.

Gospodarz nasz kocha swą pracę, jednak, jakże rzadko jest w niej dociekły, jakże mało się nad nią zastanawia, jak mało kształci się w swym fachu!

Gospodarstwa rozdrabniają się. Chcąc się więc utrzymać na swoim gospodarstwie, musi rolnik tam, gdzie niema dobrych warunków do uprawy polowej, a gleba jest odpowiednia do uprawy warzyw, przejść na uprawę ogrodową.

Warzywa przede wszystkim powinny służyć na własne potrzeby. Niestety, zaniedbanie pod tym względem jest u nas ogromne. Warunkiem korzystnego zbytu warzyw jest wzrost wewnętrznego ich spożycia.

Nie jednokrotnie widzimy, że biedny gospodarz ma pole najbardziej zachwaszczone i najgorzej przygotowane pod zasiew. Dzieje się to dlatego, że mając naprzykład pół morga tylko, zamiast skopać łopata, przez coby znakomicie pole spulchnił, czeka, aż sąsiad mu to pole zaorze i to byle jak.

Dla tego należy mniej oglądać się na wynajętą pracę — więcej doceniać własne siły. Należy pójść za przykładem Duńczyka czy Belgijczyka, który nie stroni przed łopata i który nie waha się gnojówkę na plecach w blaszance nosić. Warzywa wymagają dużo dobrego nawozu, przede wszystkim naturalnego. Gospodarz, nawet najbiedniejszy, może mieć ten nawóz, sprzedając kupy kompostowe i zbierając jak najtroskliwiej wszelkie odpadki. Ileż to niepotrzebnie marnuje się znakomitego nawozu, a należy dodać, że marnuje go biedota, która sobie najmniej na to może pozwolić.

Dalszym warunkiem podniesienia warzywnictwa, to umiejętne obchodzenie się z warzywami.

Jednym z warunków podniesienia rentowności gospodarstw małych jest, między innem, jak najintensywniejsze wyzyskanie wszystkich czynników produkcji.

Stawiając na pierwszy plan hodowlę, nie należy zaniedbywać produkcji zbóż i okopowych. Hodowla bydła wymaga dużo słomy i na paszę i na ściółkę, wiele paszy, a zwłaszcza roślin pastewnych i okopowych. Zbyt mało jednak się tych ostatnich u nas uprawia, a to się odbija ujemnie także na produkcji zbóż. Powiększenie produkcji paszy przez większe stosowanie poplonów i śródplonów przyczyniłoby się mogło również w dużym stopniu do podniesienia rentowności naszych gospodarstw rolnych.

Warunków, jakie należałoby spełnić, aby podnieść rentowność gospodarstw, jest, jak widzimy, sporo. Trudno się nad nimi wszystkimi rozwodzić. Za najważniejszy uważam jednak podniesienie jakości produktów rolnych, ujednostajnienie ich i dostosowanie do wymagań rynków zbytu oraz należyte zorganizowanie zbytu przez jak najdocieklejsze staranie o rozwój idei spółdzielczości, to jest droga, na którą musi wkroczyć nasza wieś, jeśli nie chce skapitulować przed konkurencją zagraniczną.

Inż. Jan Sondel.

To — co płaci.

(Dokończenie.)

Odwrotnie, jeżeli sprowadzamy do kraju produkty rolnicze, które sami moglibyśmy wytwarzać, będzie to oznaczało, że produkcja krajowa jest słaba albo też jest niedostatecznie ochraniająca przez stawki celne.

I rzeczywiście, jeśli wczytamy się uważnie w nasz bilans handlowy, to znajdziemy tam dużo pouczających wskazówek. Naprzykład z pośród zbóż najczęściej wywozimy jęczmienia, przeważnie browarnego.

Jęczmień nasz dociera nieomal do wszystkich państw środkowej i zachodniej Europy. Poszukują go browary holenderskie, duńskie, niemieckie, łotewskie, belgijskie, szwajcarskie i in. Jęczmień ten naprawdę musi być w dobrym gatunku, wczas zebrany, dobrze oczyszczony, ale za dobry towar kupiec chętnie zapłaci.

Poszukiwany jest również przez kupców zagranicznych groch i fasola. Groch wywoziliśmy (szczególnie z Kresów Wschodnich) i przed wojną. Lecz wówczas był to produkt miernej jakości. Obecnie poszukiwane są gatunki wyborowe, za które dobrze płacą. Niestety, dotychczas tylko zachodnie województwa produkują groch pierwszorzędnej wartości. Inne dzielnice uprawiają gatunki podrzędne, których zagranica unika.

Wywozimy nasiona koniczyń, seradeli, łubinu i in. roślin pastewnych. Wywóz ten byłby znacznie większy, gdybyśmy produkowali nasienie czyste, bez kianki, chwastów i innych zanieczyszczeń.

Zmieniły się również warunki koniunktur na len. Wskutek lepszych zarobków robotników fabrycznych na zachodzie Europy, zwiększyło się zapotrzebowanie na mocne wyroby lniane. Wślad zatem podrożało włókno i len uprawiają teraz bynajmniej nie gorszy, lecz przeciwnie — lepszy gospodarze. Winniśmy też parę słów poświęcić i żytu. Na glebach lżejszych, wadliwych uprawa pszenicy będzie lekkomyślnością; nawet lepsza uprawa i mocniejsze nawożenie nie wiele pomaga: „szkoda czasu i atłasu“; jednak forsowanie żyta tam, gdzie pszenica dobrze rodzi — jest co najmniej lekkomyślnością i okradaniem własnej kieszeni. Najlepiej to potwierdzają ostatnie wahania cen ziarna. Pszenica staniała — lecz niewiele, zaś za żyto płacą mniej, niż wynoszą koszty produkcji.

Z drugiej strony Polska sprowadza dużo przynicy zagranicznej; w związku zaś z nową polityką celną należy się spodziewać, że ceny pszenicy będą stały na dobrym poziomie.

W dziale produkcji zwierzęcej wysunąć należy na pierwsze miejsce wywóz nabiału: jaj i masła. Pomimo konkurencji naszych sąsiadów, mimo trudności handlowych i utrudnień celnych, wywoziliśmy i wywozimy duże ilości nabiału.

Można jednak i w tym dziale wiele poprawić. A mianowicie, wywozimy nie dlatego, że dużo produkujemy, lecz wskutek tego, że mało nabiału spożywamy. A jeśli mało spożywamy, musimy wywozić zagranicę, nie tylko produkt najlepszy, lecz również i pośredni — jak np. drobne, brudne, nie świeże jaja. Wskutek tego na rynkach zagranicznych towar nasz ma złą markę, słabo zań płacą. Zwiększając spożycie wewnętrzne nabiału, moglibyśmy spożyć np. drobne jaja, a wyborowe za dobre pieniądze zbyli byśmy zagranicą. Poza tem produkcja nabiału dawałaby rolnikom znacznie większe korzyści, gdyby

więcej powstało spółdzielczych mleczarni i zbiornic jaj.

Wywoziliśmy i wywozimy sporo świń. Dotychczas jednak opłacała się głównie hodowla trzody mięsnej, gdyż do Polski sprowadzaliśmy ogromne ilości obcej słoniny i smalcu. Jednak już od roku wprowadzano na tłuszcze zagraniczne wysokie stawki celne i dzięki temu opłaca się już hodowla trzody słoninowej, tem bardziej, że na rynkach za sztuki ciężkie kupcy płacą znacznie drożej, niż za świnię lżejsze — mięsne.

Krótkie te uwagi wskazują, że i obecnie w ciężkich czasach są takie gałęzie produkcji, które mogą dać niezły dochód i poprawić dolę drobnego rolnika. W życiu niema nic stałego — wszystko się zmienia: to — co jest dzisiaj dochodowe, — może się jutro nie opłacać i dlatego każdy, nawet najdrobniejszy rolnik winien uważnie przeglądać w gazetach sprawozdania targowe i zagłębiać się w artykuły gospodarcze, które podają rolnikowi — co tanieje, a co drożeje.

Opierając się na tych wskazówkach, należy przeprowadzić reorganizację swej gospodarki, aby z każdego kryzysu i każdej trudnej sytuacji wyciągnąć śmietankę — jak największe korzyści.

Ale — (w każdej rzeczy jest smutne ale) należy również się troszczyć, aby koszty produkcji nie rosły, lecz malały. W ten sposób przy tych samych cenach rolnik może poważnie zwiększyć własne dochody. Zmniejszyć koszty możemy przedewszystkiem, wykorzystując własne środki nawozowe i produkując własne pasze. Środki nawozowe w każdym, nawet najdrobniejszym gospodarstwie, najczęściej marnują się; wymienie odchody, gnojówkę, komposty, szlam, popiół drzewny i t. d. Wykorzystując te odpadki możemy poczynić pewne oszczędności na kupnych nawozach sztucznych.

Natomiast hodowla w gospodarstwie małorolnem tylko wtedy się opłaca, jeżeli rolnik będzie miał tanią paszę. Zaś najtańszą paszą jest dobre pastwisko, dobre okopowe, dobre mieszanki i kiszonki. I wogóle, rolnik śledząc uważnie potrzeby rynku, obniżając koszty produkcji, może śmiało stawić czoło najgorszym kryzysom, gdyż zawsze bierze śmietankę, pozostawiając niedołączom — serwatkę.

Dr. B. Dederko.

Wiadomości gospodarcze.

Unormowanie eksportu masła.

Z dniem 1 grudnia rb. obowiązuje cło wywozowe od masła w wysokości zł. 600 za 100 kg. Zwolnione od opłaty tego cła będą transporty masła, zaopatrzone w zaświadczenia zakładów badania masła, stwierdzające, że dany transport zawiera naturalne masło krowie o zawartości wody nie wyżej 16 proc., nieposiadające domieszki innych tłuszczów oraz innych niewłaściwych domieszek. Odnośne zakłady badania masła zorganizowane będą przez Izby przemysłowo-handlowe dla eksporterów indywidualnych oraz przez Związki spółdzielcze dla producentów, zrzeszonych w tych związkach.

Z tym samym dniem wprowadzony został przy wywozie masła zwrot cła uiszczanego za sprowadzanie z zagranicy i zużyte do wytwarzania masła urządzenia i materiały pomocnicze w wysokości zł. 20 za każdych 100 kg. wywiezionego.

Stacja kontrolna masła.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich utworzył z dniem 1. 12. rb. w porozumieniu z Pomorską Izbą rolniczą w Toruniu, stację kontrolną masła w Grudziądzu, mieszczącą się przy magazynach transytowych Związku na dworcu kolejowym. Urządzenie tej stacji ma duże znaczenie dla mleczarzy pomorskich, bowiem ułatwi wywóz masła.

Kierunki hodowli kur.

Wobec wzrastającego zainteresowania szerszych warstw rolników sprawą racjonalnego chowu kur oraz zapotrzebowania rynków konsumcyjnych na jednolity produkt gospodarki drobiowej — nasunęła się potrzeba ustalenia kierunku hodowli kur na poszczególnych terenach Polski z uwzględnieniem wymogów rynków zagranicznych, które są odbiorcami naszej produkcji drobiowej. W tym celu Centr. Kom. do spraw hodowli drobiu zwrócił się do poszczególnych organizacji rolniczych oraz wybitnych hodowców, aby zasięgnąć ich opinii w tej sprawie.

W ciągu najbliższych tygodni będzie zwołana przez wymieniony Komitet specjalna konferencja, która rozpatrzy i uzgodni opinię zainteresowanych organizacji oraz opracuje wytyczne na najbliższą przyszłość. Jest to sprawa niezmiernej wagi, którą interesują się nasze sfery miarodajne oraz szerokie warstwy producentów.

Wskazówki i rady praktyczne.

Nowe próby tuczenia gęsi.

Jak wiadomo cały niemal kontyngent gęsi, wywożonych z Polski zagranicę — składa się z ptaków żywych, co jest wysoce niekorzystne zarówno dla producenta, jak i dla bilansu gospodarczego państwa. To też w ostatnich latach podjęto akcję w kierunku usprawnienia metod opasania gęsi, w celu przygotowania towaru bitego, odpowiadającego wymaganiom rynków zagranicznych. W roku ubiegłym pierwszą próbę opasania dokonano w zakładzie przy szkole Julinie, w roku zaś bieżącym Polskie Towarzystwo Zootechniczne w porozumieniu z Centralnym Komitetem do spraw hodowli drobiu i przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa organizuje próby tuczenia gęsi, różnymi metodami w zakładach doświadczalnych. Próby te, zakrojone na większą skalę winny dać podstawy do podjęcia tuczenia gęsi w kraju według najbardziej racjonalnych metod.

KOMUNIKAT.

W sprawie opustów od składek ubezpieczeniowych w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu.

Przypominamy członkom PTR., iż w myśl komunikatu naszego Nr. 54, ogłoszonego w „Kłosach“ nr. 17 (i 62 „Kłosy“ nr. 20), aby uzyskać dla członków Kółek rabat od składek ubezpieczeniowych w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń, należy nadesłać do biura Pomorskiego Towarzystwa Roln. (Toruń, ul. Królowej Jadwigi 20):

1. spis wszystkich członków Kółka;
2. 90 proc. składek według spisu członków;
3. spis członków Kółka ubezpieczonych w P. S. U.

W spisach członków ubezpieczonych należy podać (czytelne pismem) imię i nazwisko, dokładną nazwę miejscowości, w której dany członek zamiesz-

kuje i ewtl. numery polis wszystkich członków Kółka, ubezpieczonych w P. S. U., ponieważ Stowarzyszenie Ubezpieczeń uwzględniać będzie tylko jeden zbiorowy wniosek od każdego Kółka.

Zaznaczamy, iż niedopełnienie którejkolwiek formalności (nie nadesłanie spisu członków Kółka, składek członkowskich i spisu ubezpieczonych) pozbawi członków Kółka możliwości uzyskania rabatów z P. S. U., gdyż żadne dodatkowe spisy uwzględniane nie mogą być przez P. S. U.

Termin stawiania wniosków o zwrot 8 proc. rabatu upływa z dniem 15. XII. 1929 r.

Dyrekcja P. T. R.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH

Prądnica. Dnia 20. 10. rb. odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 23 członków, które zagał prezes, p. Bądział. Poczem Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto do wiadomości. Następnie p. Prezes odczytał Komunikat Min. Rolnictwa, nad czem wywiązała się dłuższa dyskusja. Z kolei poruszoną została sprawa zapisywania się na Kursy Staszycowskie, co też znalazło oddźwięk. — Postanowiło zapisać się na nie 2 synów rolników i samodzielny gospodarz p. Jabłoński w Omula. Po uregulowaniu składek i zmianie ksiąg zebranie zamknięto. Sekr.

Wawrowice. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 2. 11 rb. przy udziale 22 członków. Zebranie zagał p. Różycki i mówił o organizacji rolnej, o hodowli bydła, w jaki sposób można osiągnąć bardzo dobry dochód. W końcu zebrania wspomniał p. Skarbnik o uiszczeniu dorocznej składki. Sekr.

Rumian. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 10 listopada rb., które zagał prezes p. Ostrowski. Po sprawdzeniu członków, odczytał sekretarz sprawozdanie z zeszłego zebrania. Następnie omawiano sprawę surowicy i szczepienia świń. Do szczepienia wybrano p. J. Szulwicę z Naguszewa. W sprawie surowicy zabrał głos Prelegent z Torunia, podając do wiadomości członkom, iż w drogerjach nie będzie surowica sprzedawana, aby nie była podrabiana i nadużywana. Dalej referował sprawę założenia spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła, do której wstąpiło 19 członków. Do rady nadzorczej weszli pp.: Ruciński Celestyn z Naguszewa, Krajewski Józef z Rumienicy, Dmochewicz Juljan z Rumiana, Lewalski Antoni z Naguszewa, Olszewski Celestyn z Rumiana, Szulwic Józef z Naguszewa. Rada Nadzorcza powołała do zarządu na przewodniczącego: p. St. Graduszewskiego, na zast. p. B. Szulwicę, na członka zarządu wybrano p. A. Rucińskiego. Omawiano też sprawę wykładów rolniczych w Rybnie. W dyskusji członkowie skarżyli się na wysokie opłaty Kasy Chorych, przeciw czemu postanowiono zgłosić protest. Po wyczerpaniu dyskusji zebranie zamknięto. Sekretarz.

Radomno. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 24 listopada, o godz. 16-tej w lokalu p. Dąbrowskiego, przy udziale 15 członków i 11 gości. Zebranie zagał p. Prezes oraz podał porządek obrad. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto jednogłośnie. Następnie wygłosił referat Dyr. Szkoły Rolniczej z Byszwałdu, p. Pieszczoch p. t.: „Jak gospodarzyć w dzisiejszych trudnych czasach“. Szan. Prelegent mówił o urządzaniu gnojowni, o uprawie gleby, doborze ziarna do siewu, o karmieniu bydła mlecznego oraz o uprawie tytoniu. Nad temi kwestjami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. Na co p. Dyrektor dawał chętnie objaśnienia. W wolnych głosach poruszono dużo spraw, m. in. sprawę szczepienia świń oraz dało się słyszeć ogólne narzekanie na niesprawiedliwy i wygórowany wymiar podatków. Zapisało 3 nowych członków. Po wyczerpaniu porządku obrad p. Prezes podziękował p. Dyr. za wykład, a wszystkim obecnym za przybycie i zebranie solwował. Sekr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 8 grudnia 1929 r.

Tuszewo o godzinie 3-ciej.